

## Diety radnych w gminie Skierniewice w górę

data aktualizacji: 2021.12.01 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

### **Wynagrodzenia dla radnych poszybują o sto procent w górę. Podwyżkę odnotował także przewodniczący oraz prowadzący komisje.**

Jeszcze przed końcem roku radni postanowili sprawić sobie gwiazdkowe prezenty w postaci podniesienia diet. Na ostatniej sesji właśnie została przegłosowana uchwała, w której to czytamy, że dieta radnego zostanie podniesiona o sto procent.

Dotychczas radny otrzymywał 160 złotych. Po wprowadzeniu uchwały na konto wpłynie 320 złotych. Warunkiem jest oczywiście uczestnictwo w sesjach oraz komisjach. Ale to nie koniec podwyżek. Przewodniczący komisji również może liczyć na stuprocentową podwyżkę. Z 200 złotych uposażenie skoczy na 400 złotych. Wiceprzewodniczący rady za uczestnictwo w sesji będzie otrzymywał 500 złotych. Dotychczas była to kwota 250 złotych.

Na podwyżkę może także liczyć sam przewodniczący rady. Jego dieta z kwoty 1340 złotych poszybuje 2160 złotych. W przypadku przewodniczącego dieta została podniesiona już do maksymalnej sumy w

obowiązujących widełekach finansowych.

- Doskonale zdaje sobie sprawę, że wśród mieszkańców pojawią się negatywne głosy. Jestem na to przygotowany. Zdaję sobie również sprawę, że równie dobrze można było nie wprowadzać tych podwyżek - mówi Witold Baranowski, przewodniczący rady gminy Skierniewice.

Przewodniczący zaznacza także jedną kwestię, która miała miejsce w zeszłej kadencji.

- Osobiście nie mam problemu zrzekania się diety radnego. W poprzedniej kadencji przez dwa lata oddawałem całą kwotę na pomoc dzieciom w Szkole Podstawowej w Mokrej Lewej - dodaje Witold Baranowski.

Czy radnym należało się podwyższenie diet? Cóż, nie widziałem nigdy grabi, które grabią od siebie.

**Waldemar Pawlak**, radny gminy Skierniewice

Zdaniem radnego Waldemara Pawlaka te podwyżki są jak najbardziej uzasadnione, ponieważ rada pracuje ciężko i poświęca wiele czasu w kwestiach społecznych.

- Głównie mam tu na myśli przewodniczącego, który wykonuje naprawdę dużo pracy poza samymi sesjami i dyżurami. Nie jesteśmy małą gminą, a tych spraw jest wiele w postaci telefonów, a także rozmów z mieszkańcami - przyznaje Waldemar Pawlak.

Podobnego zdania jest także radna Teresa Borowa.

- Przeanalizowałam dość wnikliwie ten temat i wszystko wskazuje na to, że w powiecie skierniewickim mieliśmy jedno z najniższych diet. Pozwoliłam sobie na porównanie także z sąsiednimi powiatami i tutaj też wypadamy na samym końcu - mówi radna z Sierakowic Lewych.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/39721-diety-radnych-w-gminie-skierniewice-w-gore>